

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



W obronie kanibalizmu

Ausonia Calabrese

Ausonia Calabrese
W obronie kanibalizmu
27.12.2018

<https://theanarchistlibrary.org/library/in-defense-of-cannibalism>

pl.anarchistlibraries.net

27.12.2018

Spis treści

I	3
II	4
III	5
IV	6
V	7

Ludzka osobowość jest podnoszona do rangi świętości, a tym samym jej ubój i spożycie redukuje ją do profanum. Praktyka zjadania członka własnej rodziny jest nie do pomyślenia, ale pozostaje dość powszechna w niektórych częściach, powiedzmy, Papui Nowej Gwinei, nawet status quo, mówi, że jest to podstawowy aspekt żałoby. Nawet w stosunkowo rzadkiej praktyce egzokannibalizmu (zjedanie kogoś spoza własnej społeczności, zazwyczaj w ramach wojny), ci, którzy zjadają daną osobę, są ogólnie mówiąc uważani za absorbujących moc „posiłku”.

V

Podsumowując: kanibalizm jest być może jedyną formą egzystencji, która zachowuje pewien święty związek z tym, co jest zjadane. Napiętnowany i potępiany jako prymitywny i niecywilizowany, zachował w swojej materialnej praktyce prymitywny i niecywilizowany światopogląd, w którym egzystencja jest w pewnym sensie święta. Wszystkie inne pokarmy, z wyjątkiem być może opłatka komunijnego - a i to tylko z powodu okoliczności - zostały odarte ze swojej istoty. Ideologia cywilizacji przeniknęła wszystko do tego stopnia, że nawet metody utrzymania się na zwykłym biologicznym poziomie są piętnowane: nie ma w nich historii i przeszłości atomów, które ją konstituowały. Są one w pewnym sensie nieumarłe: żywe, ponieważ zapewniają pożywienie i są przedmiotem aktywnego handlu, ale martwe, ponieważ są pozbawione ciężaru duszy.

Rozwój cywilizacji był, zasadniczo, alienacją od świata przyrody. Gdy substancję przeniesiono w produkcję, człowiek został trwale oddzielony od tego, co nieludzkie. Uzdrawiające i lecznicze właściwości żywności, niegdyś przypisywane istotnej sile związanej z mistycznym aspektem istoty, teraz staje się wynikiem zwykłej materii, z której się składa.

IV

Zachód cierpi na tego rodzaju alienację również w przypadku ludożerstwa. Ludzkie ciało jest źródłem dla wielu produktów, które są dziś w powszechnym użyciu, od fibroblastów napletka w kosmetykach, po lukratywny i czasami nielegalny handel ludzkimi organami. Sprzedaż ludzkiego osocza, pozyskiwanego od żywych osób, jest rozwijającą się gałęzią przemysłu. Wraz z wynalezieniem nowych form biotechnologii, nawet kod genetyczny jest kupowany, sprzedawany i wymieniany, a nawet wykorzystywany w sprawach federalnych. W mniej dosłownym sensie, ludzkie osobowości są przekształcane w banki danych z mediów społecznościowych, gdzie leży prawdziwy zysk - reklamy i algorytmy, które personalizują reklamy, wzbogacając je o ludzką esencję.

Deleuze ochrzcił człowieka-odtworzonego-jako-dane jako już nie niepodzielne indywiduum, ale dywiduum dające się podzielić na wiele części:

Fabryka tworzyła z jednostek jedno ciało, co było korzystne zarówno dla pracodawców, nadzorujących każdy element masy, jak i dla związków zawodowych, które mobilizowały tę masę do stawiania oporu. Tymczasem przedsiębiorstwo stale wprowadza, w imię zdrowego współzawodnictwa, czynnik niezbędnej rywalizacji, doskonałą motywację, która rodzi konflikt między jednostkami i przenika do wewnątrz każdej z nich, również tam dokonując podziałów. [...] Nie mamy tu już do czynienia ze sprzężeniem masa-jednostka. Indywidua stały się „dywidualne” («clividuels»), a masy - wzorami, danymi, rynkami albo „bankami”¹².

W obrzędzie kanibalizmu, skryzalizowanym jako tabu, „zasadniczy” aspekt konsumpcji jest kulturowany i właśnie dlatego jest napiętnowany.

¹² G. Deleuze, *Postscriptum o społeczeństwach kontroli*: <https://pl.anarchistlibraries.net/library/gilles-deleuze-postscriptum-o-spoleszenstwach-kontroli>.

I

W imperium Azteków przed kolonizacją, podczas festiwalu z okazji równonocy wiosennej, schwytyany niewolnik był żywcem obdzierany ze skóry¹. Jego skóra, oderwana od ciała, była noszona przez azteckiego kapłana w rytuale *neteotquiliz*, w którym stawał się żywym wcieleniem Xipe Toteca, Obdartego ze skóry Pana. W miesiącach poprzedzających złożenie niewolnika w ofierze, był on również uznawany za żywy obraz (*ixiptla*) Xipe Totec. Skóra była zrzucana po 20 dniach i wierzono, że niesie ze sobą magiczne moce. Jego ciało było rozczłonkowane i dzielone między społeczność².

Xipe Totec był bogiem płodności. Był reprezentacją cyklu życia kukurydzy - najważniejszego produktu spożywczego, najważniejszego składnika mezoamerykańskiej diety i substancji, z której bogowie stworzyli ludzi w Mezoameryce. Bogowie stworzyli ludzi w eposie *Popol Vuh*³. Obdzieranie ze skóry reprezentowało łuskanie kukurydzy, a tym samym regenerację pól⁴. Ten związek między ludzkim ciałem a kukurydzą był traktowany dosłownie. W tradycyjnym daniu *pozolli*, przodka współczesnego *pozole*, biały hominy mieszano w bulionie z ludzkim mięsem⁵. Psy hodowane na żywność tuczono kukurydzą, aby zrównoważyć wymianę między psami a ludźmi⁶. W rdzennej religii mezoamerykańskiej psy miały znaczenie religijne jako psychopompy, które przenosiły swoich panów do podziemi. Jako święte zwierzę, absolutnie konieczne było oddanie im odpowiedniego szacunku i rytuałów przed ubojem. Święta ofiara była głównym aspektem mezoamerykańskiego światopoglądu, który przenikał każdy aspekt ich społeczeństwa⁷.

¹ Jako norma w większości Ameryki Północnej, prawie wszystkie wojny między rdzennymi ludami były „bezkrwawe”, ponieważ dotyczyły głównie chwytania żołnierzy wroga. Irokezi robili to, aby zastąpić tych, którzy zginęli w ich społecznościach, a Aztekowie byli zainteresowani jedynie pozyskiwaniem ofiar. W znacznym stopniu przyczyniło się to do militarnych porażek w wojnach z europejskimi potęgami.

² Istnieje niewiele dowodów na to, że Aztekowie zjadali w tym przypadku kończyny ofiary, ale ze względu na związek Xipe Totec z kukurydzą i faktem, że była to czynność daleka od tabu, jest to prawdopodobne.

³ Do celów ogólnych polecam poetyckie tłumaczenie Michaela Bazzetta. W przypadku wersji akademickiej polecam dokładne tłumaczenie Allena J. Christensona.

⁴ Zobacz: *The Life-cycle of a Tezcatlipoca Ixiptla: the Rendering of Teotl*, 2005.

⁵ Bernardino de Sahagún odnotowuje to w *General History of the Things of New Spain*.

⁶ Zobacz *Histories of Maize in Mesoamerica: Multidisciplinary Approaches*. Odnaleziono również wiele podobizn „utuczonych psów” jedzących kukurydżę w pobliżu Colima w stanie Meksyk.

⁷ Odnosnie *Popol Vuh*, zobacz: przypis 3.

Jako bóg płodności, Xipe Totec miał również seksualną naturę i moc. Obdarta skóra miała drugorzędne wtórne skojarzenie jako symbol napletka, odciągniętego („zrzuconego”) podczas stosunku płciowego. Podobne skojarzenia istniały w innych rytuałach związanych z ofiarami z ludzi, jak święta wojna między miastami-państwami (*xochiyaoyotl*, dosłownie wojny kwiatowe) były postrzegane jako rodzaj seksu lub stosunku płciowego. Ofiary zdobyte w tych wojnach były postrzegane jako „dzieci”⁸.

II

225 lat przed założeniem Azteckiego Trójprzymierza w 1325 r., napletek Jezusa Chrystusa został rzekomo kupiony w Izraelu przez Baldwina I, króla państwa krzyżowców w Jerozolimie. Podobnie jak falliczna skóra Obdartego ze skóry Pana, święty napletek miał posiadać różne magiczne moce. Przypisywano mu nawet cuda, takie jak powodowanie materializacji trzech kropli krwi na białym prześcieradle⁹. Ten konkretny święty napletek jest prawdopodobnie jednym z najbardziej niesławnych przedmiotów w historii handlu relikwiami, z wyjątkiem Całunu Turyńskiego, ale nie jest to jedyny przykład. Istniało co najmniej 18 kościołów, które twierdziły, że posiadają relikwię świętego napletka, a znacznie więcej twierdziło, że posiada inne relikwie Jezusa lub innych świętych. Drugi Sobór Nicejski, który odbył się w 787 roku, zadekretował w swoim siódmym kanonie:

Relikwie mają być umieszczane we wszystkich kościołach: żaden kościół nie może być konsekrowany bez relikwii.

Relikwie były ważne również w sensie ekonomicznym: przyciągały pielgrzymów do społeczności otaczającej kościół, którzy potrzebowali miejsca do odpoczynku i pożywienia; a ofiary pozostawione na ołtarzach stanowiły bezpośrednie źródło dochodu dla duchowieństwa. Pomimo wyraźnego zakazu w X wieku, handel relikwiami stworzył przemysł z ludzkich ciał. Choć nie była to fizyczna konsumpcja istot ludzkich, kanibalizm handlu relikwiami obejmował konsumpcję w symbolicznym lub zapośredniczonym sensie.

Główna forma ludożerstwa na Zachodzie była próbą ukrycia lub zamaskowania jego upiornego, ale zasadniczego aspektu, alienując go tak dalece,

⁸ Zobacz: *The Life-cycle of a Tezcatlipoca Ixiptla: the Rendering of Teotl*, 2005.

⁹ Zobacz: *God's Doodle: The Life and Times of the Penis*.

jak to możliwe. Od XVI wieku do XX wieku ludzki tłuszcz był używany jako balsam lub maść, pierwotnie jako *Axungia hominis*, a w okresie nowożytnym jako *Humanol*. Inne produkty pochodzące z ludzkich części ciała obejmowały zawiesiny ludzkiej czaszki w alkoholu, a w sztuce, egipskie mumie zmielone na farbę, mumiowy brąz¹⁰.

Pomimo tego, że kanibalizm był wszechobecny w Europie, powoli rozwijał się jako tabu zabarwione kolonialnym nastawieniem do tubylców. Nawet słowo „kanibal” jest zniekształceniem Carib, nazwy rdzennych ludów zamieszkujących wyspy Kuba i Hispaniola. Praktyki składania ofiar z ludzi i ich konsumpcji przyczyniły się do powstania kolonialnego mitu dzikich, niecywilizowanych. Cywilizowany sposób uboju ma na celu oddzielenie, w miarę możliwości, źródła pożywienia od jego rzeczywistej istoty. Jest to swego rodzaju odwrócenie eucharystii. W ramach transsubstancjacji, z jednej strony, substancja opłatka pozostaje niezmienną, podczas gdy esencja jest przekształcana w dosłowne ciało Chrystusa. Ubój, z drugiej strony, pozostawia ciało żywego stworzenia niezmienną, ale jego istota jest przekształcana w neutralne ciało bez osobowości.

III

Jako pozostałość po podboju normanńskim, angielski zachowuje łacińskie i germańskie słowa na określenie większość zwierząt, gdzie łacińska forma ogólnie odnosi się do żywności przygotowanej z mięsa zwierzęcia, a forma germańska odnosi się do zwierzęcia „samego w sobie”. Tak więc, owca z anglosaskiego *scēap*, ale baranina z francuskiego *moton*. Albo krowa z anglosaskiego *cū*, ale wołowina z francuskiego *boef*. Gdy najeźdźcy Normanowie stali się klasą rządzącą, ich słowa określające zwierzęta gospodarskie zostały przeciwstawione słowom niższej klasy, która hodowała zwierzęta; w ten sposób dziwny cień systemu feudalnego rzuca się na zbiorową pamięć Anglików¹¹.

Stworzyło to wyjątkową sytuację na [głównie narzuconych sił] terytoriach anglojęzycznych, w której dzieci nie zawsze naturalnie łączą mięso ze zwierzętami. Dla wielu ta świadomość jest nieco traumatyzująca, przynajmniej do czasu, gdy można ją przekształcić w apatię lub czekanie, aż stanie się źródłem dysonansu poznawczego.

¹⁰ Zobacz: *A Brief History of Medical Cannibalism*, w: „Lapham's Quarterly”.

¹¹ Zobacz *Anglo-Saxon and Latinate Words* by M. Birch.